

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty.
kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożeń pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądać niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr.
na str. 3-lam. 50 gr. ogłoszenia drobne, słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drwęcą.

Rok I.

Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek 6 września 1934 r.

Nr. 16.

Kwestja rolnicza a nowa ustawa samorządowa.

Sprawa mającej się dokonać reorganizacji ustroju samorządu gminnego rozbudziła również wśród miejscowych sfer rolniczych żywe zainteresowanie. Troskliwy o swą przyszłość rolnik podchwytuje skwapliwie każdą wiadomość, jaka w związku z omawianą organizacją wychodzi na światło dzienne, starając się i w tej dziedzinie dopatrzeć zwiastuna lepszej przyszłości. Trzeba przyznać, że przypuszczenia snute w tym kierunku przez ogół rolników są bardzo trafne, bowiem ustawodawca zdawał sobie w całej pełni sprawę z tego, że chcąc dokonać zmiany obecnego ustroju samorządowego, trzeba mieć na oku przede wszystkim względy państwowe, a potem względy tych, którzy stanowią w państwie olbrzymią większość, to jest rolników. Z tej racji też interesy gospodarczo-rolnicze wsi polskiej są w nowej ustawie samorządowej w bardzo licznych miejscach silnie uwypuklane i podkreślone.

Już sam podział terytorjalny, przyszłych gmin zbiorowych stwarza dobre warunki dla spraw rolniczych, zarówno z punktu widzenia czysto technicznego, jak też spółdzielczego, lub wreszcie spraw komunikacyjnych, finansowych i t. d. Na uzasadnienie powyższego wystarczy przypomnieć, ileż to dni uciążliwej pracy trzeba było podjąć, by naprawić kilkakilometrową drogę gminną przez mieszkańców gminy jednostkowej, albo jak wprost katastrofalne obciążenie dla gospodarstw rolnych stanowiła kwestja budowy szkoły powszechnej. Sprawy omawiane będą mogły być w gminie zbiorowej o wiele sprawniej i bez takiego natężenia nakładu pracy i pieniędzy załatwione, gdyż przez powiększenie terytorjum gminy zwiększy się również i liczba osób świadczących, wskutek czego wymiar ponoszonych z tego tytułu ciężarów będzie dla poszczególnego płatnika o wiele niższy.

Nie mniej ważną nowością, którą wprowadza nowa ustawa samorządowa, jest powołanie do życia specjalnych Komisji Rolnych i nadanie im bardzo rozległych kompetencji z zakresu rolniczo-społecznego i dziedzin pokrewnych. W jakim jednak stopniu te Komisje Rolne wykorzystają wszystkie przysługujące im prerogatywy, będzie zależało od znajomości i zainteresowania się daną dziedziną pracy przez poszczególnych jej członków; inaczej się wyrażając od nas samych, którzy będziemy ich wybierali.

Również i Rada oraz Zarząd gminy posiadają tak wiele ważnych zadań z omawianego zakresu, że mogą one stanowić przetom w stosunkach gospodarczych wsi polskiej. Gmina zbiorowa obracająca większym kapitałem może prędzej wstawić do swego budżetu pewną kwotę tytułem subwencji na zakup doborowych rozplodników, czy nawet udzielić wydatnej pomocy przy wznoszeniu placówki spółdzielczej. Nie będzie jednak choćby najmniejsza kwota udzielona temu rolnikowi, który nie udzieli pewnej rękoi, że subwencja przez niego pobrana, będzie umiejętnie zużyta na podniesienie kultury rolnej, jak również nie będzie udzielona i wówczas, gdy i dana organizacja rolnicza nie okaże w tej sprawie żywego zainteresowania i nie zadeklaruje na ten cel pewnej kwoty. Takie potraktowanie sprawy przyczyni się do ożywienia naszych Kółek Rolniczych których zadaniem i celem jest, jak nam wiadomo, li tylko dobro rolnictwa.

Reasumując powyższe musimy dojść do tej konkluzji, że stan rolniczy zyskać może bardzo wiele z racji wprowadzenia nowej ustawy samorządowej. Korzyści, jakie z powyższego będziemy mogli osiągnąć, będą jednak w wyjątkowej mierze zależne od tego, jakich my do tej pracy postawimy ludzi.

To też największego wysiłku ludności wymagać będzie praca nad doбором ludzi do rad i na stanowiska w zarządach gmin.

Nie przyjdzie to łatwo. Są przecież różni

Wojenna flota Sowiecka w porcie polskim.

GDYNIA. 3 bm. o godz. 7,40 przybyła tu eskadra sowieckiej floty wojennej, złożona z okrętu linowego „Marat” i kontrtorpedowców „Kalinin” i „Wołodarskij”, pod dowództwem admirała Gallera, dowódcy floty sowieckiej na morzu Bałtyckim. Eskadrę sowiecką w odległości 2 mil na północny wschód od cypla helskiego powitała eskadra O. R. P. „Wicher” i „Burza” pod rozkazami dowódcy dyonu kontrtorpedowców, oraz holownik „Lech” z oficerami łącznikowymi i pilotami. O. R. P. „Wicher” oddał 17 strzałów na cześć sowieckiego dowódcy floty bałtyckiej, poczem „Marat” odpowiedział strzałem na strzał.

Holownik „Lech” przybił następnie do burty „Marata”, poczem kpt. Namiesniowski zameldował się u admirała Gallera, jako oficer komplementacyjny i łącznikowy i przedstawił pilota. Następnie „Lech” przybił pokolei do kontrtorpedowców i wysadził oficerów łącznikowych-pilotów. „Marat” oddał salut narodowy 21 strzałami, na który odpowiedział następnie salut fladze kontradmirała Unruga 13 strzałami, poczem O. R. P. „Bałtyk” odpowiedział strzałem za strzał. Zespół sowiecki wszedł następnie do portu handlowego. Przy dworcu morskim został przyjęty przez holowniki „Ursus”, „Bizun” i „Tur”, poczem „Wicher” i „Burza” weszły do portu wojennego na swoje

miejsca postoju.

Na dworcu morskim dowódca floty sowieckiej admirał Galler został powitany przez kompanję honorową marynarki wojennej z orkiestrą, która odegrała hymn sowiecki. Adm. Gallera powitali przedstawiciele władz w osobach wicekomisarza rządu m. Gdyni, inż. Szaniawskiego, dowódcy obrony wybrzeża komandora Frankowskiego, komendanta placu z dowództwem plutonu żandarmerji morskiej oraz komisarza p. p.

O godz. 11 min. 30 dowódca floty sowieckiej adm. Galler opuścił okręt i udał się w towarzystwie charge d'affaires ambasady sowieckiej w Warszawie, attache wojskowego ambasady gen. Siemionowa i jego zastępcy płk. Barabanowa z wizytą do dowódcy floty kontradmirała Unruga. Po złożeniu wizyty dowódcy floty admirał Galler złożył wizytę komisarzowi rządu Sokolowi.

O godz. 12.30 dowódca floty sowieckiej powrócił na okręt „Marat”. O godz. 12.45 d-ca floty kontradmirał Unrug rewizytował d-cę floty sowieckiej admirała Gallera, a o godz. 13 tej komisarz rządu w asyście swego zastępcy inż. Szaniawskiego i sekretarza osobistego, złożył rewizytę admirałowi Gallerowi. O godz. 15-tej nastąpiła wymiana wizyt między messami okrętów polskich i sowieckich.

Paradoksy francuskiej polityki.

PARYŻ, 3. 9. W związku z wizytą belgijskiego ministra spraw zagranicznych Jaspara, publicysta francuski zwraca uwagę na pewne paradoksy francuskiej polityki gospodarczej.

Fakt, iż Belgja zwraca się do Francji o pomoc w obecnych trudnościach, jest zupełnie naturalny ze względu na przyjaźń łączącą obydwie kraje. Za anomalję natomiast należy uważać, iż Francja kupuje naftę w Rosji, podczas gdy zaprzyjaźniona z Francją Rumunja nie może znaleźć zbytu dla swojej produkcji. Również zaprzyjaźniona z Francją Polska może się uskarżać na to, że Francja nie kupuje polskiego drzewa, ale sprowadza je z Sowieców.

Byłoby zupełnie naturalnym, podkreśla publicysta, gdyby Francja w miarę możności sta-

rała się o robienie interesów ze swymi przyjaciółmi, a nie z państwami obojętnymi, albo nawet z dawnymi nieprzyjaciółmi.

Ten sam błąd, który popełniono na terenie politycznym w stosunku do dawnego przeciwnika, przez co narażono na szwank przyjazne stosunki z innymi państwami, powtarza się w dziedzinie gospodarczej. Błędowi politycznemu, jakim była ewakuacja Moguncji, odpowiada traktat handlowy francusko-niemiecki. Ustępstwa polityczne, uczynione Rzeszy, nie jednak nie dały, podobnie jak i ustępstwa gospodarcze. Jeżeli się chce naprawić koncepcje gospodarcze, kończy publicysta, trzeba zacząć od naprawy koncepcyj politycznych.

Hasła i czyny Polskiego Czerwonego Krzyża.

Dorocznym zwyczajem Polski Czerwony Krzyż urządza swój Tydzień propagandowy, jaki w roku bieżącym przypada w okresie od 1 do 10 września. Zasadniczym celem tego Tygodnia jest zapoznanie całego społeczeństwa z działalnością tej wysoce pożytecznej instytucji, której statutowo określone zadania wypływają z potrzeb społecznych i państwowych, jakie wywołuje wojna lub najróżniejsze klęski żywiołowe i społeczne.

Zwłaszcza chwila bieżąca, kiedy to z jednej strony rozmaite klęski z bezrobociem na czele przybierają groźne i niepokojące objawy, z drugiej zaś niepewne jutro wciąż straszy nas możliwościami wybuchu klęski najstraszniejszej, jaką jest wojna, zwłaszcza obecnie każdy winien sobie uświadomić, że rozwój Czerwonego Krzyża jest istotnie gwarancją i zabezpieczeniem podczas nieszczęścia.

ludzie i ludziska. Jedni mają na oku tylko honory i zaszczyty, drudzy tylko swoją kieszeń, inni obalamucani hasłami partyjnymi, nieinnego nie rozumieją, podtrzymywani przez swą prasę w głupocie i zaślepieniu.

Jest jednak spora gromadka ludzi poczciwych, rozumnych, zapobiegliwych gospodarzy, sprawiedliwych i ofiarnych obywateli, którzy dobrze potrafią gospodarzyć dobrem ogółu i pracować dla gromady czy gminy.

Najbliższe wybory muszą wykazać iż zdecydowaliśmy się rozprawić z partyjnikami, ulegającymi podszeptom warcholstwa.

Boć przecież każdy, kto cierpi, zasługuje na współczucie i ratunek

Wypełniając to swoje prawdziwe posłannictwo, Polski Czerwony Krzyż szkoli i organizuje kadry drużyn ratowniczych, zastępy sióstr pielęgniarek i personel pomocniczy; gromadzi sprzęt i materiały, niezbędne dla akcji ratowniczej; utrzymuje i prowadzi szpitale, sanatoria, schroniska i szereg innych zakładów leczniczych i dobroczynnych; rozwijają pomoc więzionym i zesłanym do Rosji Sowieckiej; uruchamia akcję ratowniczą dla ludności dotkniętej klęskami i chorobami; naucza praktycznego stosowania higieny i zdrowia; krzewi hasła humanitarne wśród młodzieży w życiu społecznym i w stosunkach międzynarodowych.

Nikt przeto nie może pozostać obojętnym wobec potrzeb Polskiego Czerwonego Krzyża, który spełnia tak poważne zadania.

Włochy popierają wejście Sowieców do Ligi i Rady.

RZYM. Korespondent rzymski „Matina”, w korespondencji swej pisze, iż potwierdza się tu oficjalnie, że Włochy poparą sprawę przyjęcia Sowieców do Ligi Narodów, z jednoczesnym przyznaniem im stałego miejsca w Radzie Ligi. Stanowisko Włoch w tej sprawie jest logiczne. Popierały one zawsze sprawę udziału Rosji w negocjacjach europejskich, a rząd faszystowski pierwszy w 1923 roku uznał rząd bolszewicki.

Zgoda Włoch na wejście Sowieców do Ligi Narodów wydaje się jednocześnie oznaką, iż Włochy porzuciły swój projekt reformy Ligi Narodów, którą to kwestję Rzym uważał jeszcze w zeszłym roku we wrześniu za jedną z zasadniczych podstaw swej polityki zagranicznej.

Wypadki podczas lotów Challenge'owych.

WARSZAWA. We wtorek odbyły się w dalszym ciągu zawody, próby lądowania. Pierwsze miejsce zajął lotnik niemiecki Hubrich uzyskując 206 punktów. Kapitan Bajan, który wysuwa się na czoło zawodników, uzyskał 205 punktów, tyleż pilot Włodarkiewicz. Następni lotnicy polscy uzyskali 190 i 181 punktów.

As lotnictwa niemieckiego Morzik zerwał w czasie przelotu przez bramkę sznurek poprzeczny bramki. Przykry wypadek zdarzył się lotnikowi niemieckiemu Brindlingerowi, który w czasie lądowania rozbił aparat, sam wychodząc bez szwanku. Dwoch lotników włoskich uległo wypadkowi bez poważniejszych następstw.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Iłowie.

W niedzielę dnia 2 września odbyła się w Iłowie, pow. Działdowski podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego. Pomnik został wzniesiony przez Kolejowe Przystosowanie Wojskowe w Iłowie i przedstawia wspaniałą obelisk wysokości około 6 metrów. Na frontowej stronie widnieje u góry wizerunek orła Legionowego, poniżej popiersie Marszałka oraz napis: „Wielkiemu Budownicemu Polski Kolejowe Przystosowanie Wojskowe w Iłowie”.

Na uroczystość przybyli przedstawiciel P. Wojewody Pomorskiego starosta powiatowy Dr. Twardowski z Działdowa przedstawiciele Dowódcy Okręgu Korpusu I w Warszawie i Zw. Strzeleckiego z Warszawy, prezes Pomorskiego Okręgu KPW. inż. Jan Getler-Gintler, wicedyrektor K.P. z Torunia, oraz wielu innych wybitnych przedstawicieli władz i organizacji.

Po nabożeństwie pochód udał się pod pomnik przy dworcu kolejowym. Przed odsłonięciem przemówił Dr. Eysmonnt, ref. kult.-ośw. KPW. z Iłowa o życiu i czynach Marszałka, poczem prezes ogniska p. Kiszycki odczytał akt erekcyjny. Odsłonięcia dokonał prezes okręgu KPW. p. Inż. Getler-Gintler wygłaszając podniosłe przemówienie i oddał pomnik pod opiekę obywatelom Iłowa. Następnie przemawiali w imieniu p. wojew., starosta Dr. Twardowski i delegat KPW. z Chełma Lubelskiego Dr. Białowiejski.

Po odsłonięciu odbyła się defilada przed przedstawicielami wojskowości i władz, a po defiladzie wspólny obiad w kasynie kolejowym przy udziale około 200 osób. W czasie obiadu przygrywała orkiestra KPW. z Mławy.

Uroczystość pozostawiła niezatarte wrażenie.

Start polskiej eskadry do Jugosławii.

W poniedziałek o godz. 14.14 wystartowała z lotniska na Okęciu polska eskadra pościgowa w składzie 7 samolotów „P7”. Eskadra przez Lwów, gdzie nocuje i Rumunję, poleci z wizytą kurtuazyjną do Belgradu. W Jugosławii lotnicy polscy będą przyjmowani oficjalnie przez wojskowość. Dla wykazania sprawności polskich samolotów i lotników, zostaną wykonane pokazy akrobacji, pojedynczej i zbiorowej, oraz synchronizowane loty akrobatyczne dwu maszyn.

Eskadrę prowadzi szef aeronautyki gen. Rayski, jako piloci pozostałych maszyn lecaj: mjr. Pawlikowski, mjr. Pawuła, por. Nadwecki por. Łaguna, kpt. Kuzian oraz kpr. Lech który leci zamiast wyznaczonego poprzednio sierż. Dłuto.

Wekend lotniczy.

Międzynarodowy weekend lotniczy który rozpocznie się 7 bm. po starcie uczestników Challenge'u do lotu okrężnego — zapowiada się imponująco. Weźmie w nich udział przeszło 20 samolotów zagranicznych z różnych krajów europejskich oraz około 20 samolotów krajowych. Po wylądowaniu w Krakowie, uczestnicy weekendu zwiedzą Wieliczkę, N. Targ, Czorsztyn, przełomem Dunajca przejadą do Szczawnicy, skąd udadzą się do Zakopanego i Morskiego Oka. Po powrocie do Krakowa lotnicy odlecą do Nieborowa, gdzie będą gośćmi prezesa Aeroklubu R. P. J. Radziwiłła, a następnie powrócą do Warszawy.

Wypowiedzenie włosko-niemieckiej umowy finansowej.

RZYM. Rząd niemiecki wypowiedział na 15 września protokół włosko-niemiecki z roku 1932 w sprawie regulowania płatności handlowych. Obecnie toczą się rokowania, mające na celu uregulowanie zagadnienia płatności handlowych między Włochami a Rzeszą na nowych podstawach.

Cudowne uzdrowienie w Lourdes. Trzy nowe niezwykle wypadki.

Warszawa. Z Paryża donoszą: — W czasie tegorocznej wielkiej wędrowki do Lourdes, w której wzięło udział 40.000 osób, lekarskie biuro stwierdziło w Lourdes zbadało 12 osób, które doświadczyły na sobie uzdrowienia u cudownego źródła.

Na szczególniejszą uwagę zasługują trzy uzdrowienia: Pierwsze z nich dotyczy Izidora Beaugot z djeceji Laval, jeszcze w roku 1932 uznanego z powodu wrzodu w żołądku, na 60 procent inwalidą. Stan chorego w chwili przybycia w roku zeszłym do Lourdes był tak ciężki, że niezwłocznie trzeba było umieścić go w szpitalu, a nawet opatrzyć Ostatnimi Sakramentami.

Stan ten minął bez śladu po zanurzeniu w wodzie z źródła i uleczenie nastąpiło, jak stwierdziło biuro lekarskie w sposób trwały.

Drugi fakt cudownego uzdrowienia dotyczy wypadku z dwunastoletnim dzieckiem Jaucou, dotkniętem ciężką chorobą Potta (gruźlica kręgow) połączonej z silnym owrzodzeniem. Dziecko to, dłuższy czas leczono w szpitalu Bretonnaux w Paryżu, gdzie chorobę uznano za nieuleczalną, po przywiezieniu do Lourdes i zanurzeniu w wodzie sadzawki natychmiast pozbyło się wrzodów i wszelkich z chorobą dotychczasową związanych dolegliwości.

Trzecie wreszcie zastanawiające uzdrowienie zanotowano w wypadku s. Marji Emanuela przełożonej SS. Franciszkanek w Terragne w Calvados. Przywieziona do Lourdes w stadium bardzo zaawansowanej gruźlicy, tak osłabiona, że już nie wstawała z łóża boleści i pokarmów przyjmować nie mogła, po wycieciu w Grocie tak poczuła się dobrze, że na własnych już nogach mogła udać się do lekarskiego biura stwierdzić, by poddać się badaniom.

Nieudany zamach wojskowy

BERLIN 3. 9. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Aten: Grupa podoficerów baterji przeciwlotniczej usiłowała wywołać bunt. Uzbrowieni żołnierze mieli przybyć samochodami pancernymi na miejsce zbiórki, lecz w ostatniej chwili odmówili wzięcia udziału w planowanym „puczu”. Wówczas podoficerowie rozbili kasę wojskową i uciekli ze zrabowanymi pieniędzmi. Władze wojskowe i policyjne prowadzą dochodzenia.

Protest Z. S. R. R. przeciw akcji w Mandzurji.

MOSKWA. Agencja Tass ogłasza komunikat o konferencji, która odbyła się dnia 31. ub. m. między ambasadorem japońskim w Moskwie Ota a zastępcą komisarza spraw zagranicznych Stomoniakowem.

Stomoniakow złożył protest przeciw przesładowaniom urzędników na kolei wschodnio-chińskiej przez władze japońskie w Mandzurji. W szczególności Stomoniakow poruszył sprawę urzędniczki kolei wschodnio-chińskiej, obywatelki sowieckiej Gołowinej. Po aresztowaniu przez władze japońskie Gołowina miała być poddana torturom, po których straciła przytomność. Wypuszczona na wolność, złożyła pismo konsułowi sowieckiemu w Charbinie. Stomoniakow oświadczył, iż rząd sowiecki spodziewa się, że rząd japoński wyda zarządzenia, mające na celu zaprzestanie przesładowań urzędników sowieckich, które to przesładowania pogarszają stosunki między obu państwami.

Mecz Polska - Niemcy.

W przyszłą niedzielę odbędzie się w Warszawie mecz piłki nożnej między reprezentacjami Polski i Niemiec. Mecz ten wywołał niebywale zainteresowanie. Dotychczas 50.000 osób zapowiedziało swój przyjazd. Przed sprzedaż biletów została już zamknięta, gdyż stadion pomieścić może jedynie 30000 osób. W Warszawie ukazały się w sprzedaży fałszowane bilety wstępu na stadion. Z całego kraju dużo osób zgłosiło swój udział, Ministerstwo Komunikacji uruchamia 26 pociągów popularnych. Z Niemiec ma przybyć na mecz 5000 osób.

Zaszczytne słowa uznania Ambasadora St. Zjedn.

P. Ambasador, opisując ogrom zniszczenia, jaki miał możliwość oglądać z bliska, podkreślił stoickie, wprost heroiczne, zachowanie się ludności wobec tak niezwyklej klęski. W miarę opadania wód ludność przystępowała natychmiast z zapałem do pracy, by uratować to, co jeszcze było do uratowania, oczyścić pola od naniesionych kamieni i złomów, odbudować zniszczone domostwa, drogi i mosty.

W samorzutnej akcji ludności dużą pomoc okazały wspaniale zorganizowane obywatelskie komitety pomocy ofiarom powodzi na czele z wojewodami i starostami oraz rząd. Współpraca społeczeństwa z rządem nad odbudową zniszczonych terenów dała bardzo szybko okazałe rezultaty, na dowód czego przytoczył p. Ambasador fakt, że do dnia 15 sierpnia trzy czwarte ludności, dotkniętej klęską powodzi, znalazło dach nad głową, a prawie wszystkie zniszczone drogi i mosty zostały odbudowane.

Ta siła i niezwykle hart ducha, jaki zachowała ludność wobec ogromu klęski, jej optymizm i wiara w przewyciężenie chociażby największych trudności, jest wielkim kapitałem moralnym, który pozwala narodowi polskiemu patrzeć spokojnie w przyszłość — zakończył ambasador Cudahy.

Za Ojca

Powieść.

E. W. Pierce.

(Ciąg dalszy).

Skończył uniwersytet w Oxfordzie a potem trudnił się rolnictwem w Manitobie. Zbankrutował zupełnie i mówił mi, że podjąłby się wszelkiej pracy, byle tylko zarobić na życie i matce przyjsć z pomocą.

— Możebyś zechciał napisać do niego? — rzekł po chwili pan Cumnor.

W tej chwili rozległ się turkot powozu.

— Któżby to mógł być? — zapytała zdziwiona pani Agnieszka.

— Zapomniałem wam powiedzieć, że zaprosiłem na obiad naszego nowego sąsiada, lorda Raunsligh — odrzekł Cumnor.

— Jestem bardzo ciekawa go poznać — rzekła Iwona, poprawiając suknię.

Światło lampy spadło na jej drobną twarzyczkę dotąd ukrytą w cieniu i zabłysło na bujnych splotach włosów, zręcznie oplatających małą główkę.

Iwony Cumnor nie można było nazwać piękną, a jednak w salonach zwracała uwagę mężczyzn. Jej wielkie, fijołkowe i wyraziste oczy, drobne rysy i płeć alabastrowej białości z delikatnymi jak listek róży rumieńcami budziły dla niej sympatię. Odnaczała się przytem wdziękiem ruchów i obejścia.

— Lord Raunsligh! — oznajmił kamerdyner, odsuwając pluszową portjerę.

Gospodarz pospieszył na przyjęcie gościa i przedstawił go córce.

— Witam pana — rzekła Iwona melodyjnym głosem — daruj, że nie wstaję, ale niedawno ciężką przebyłam chorobę. Muszę pana zapoznać z moim wujem i ciotką.

Lord Raunsligh skłonił się ceremonjalnie i zajął miejsce na krześle obok Iwony.

— Pan Cumnor wspominał mi, że chorobę spowodował wypadek na polowaniu? — rzekł.

— Nieinaczej, spadłam z konia.

— I to z winy własnej — wtrącił ojciec — chciała przesadzić szeroką rozpadlinę i wpadła w nią razem z koniem. O mało nie zabiła się na miejscu.

— Wierzchowiec mój się rozbiegał, nie mogłam go powstrzymać — tłumaczyła się Iwona.

— Żałuję, że mnie tam nie było! — zawołał lord Raunsligh — byłbym pospieszył pani z pomocą.

— Kto inny tym razem pana wyręczył — z uśmiechem wtrąciła pani Agnieszka — jakiś obcy młodzieniec, którego nikt nie znał. Pan Phelps z polecenia mego kuzyna zapytał go o nazwisko, ale zapomniał go w zamieszaniu.

— Phelps nigdy nie odznaczał się pamięcią, zauważył Cumnor.

— Ojciec dowiadywał się później o mego wybawcę, ale powiedziano mu, że wyjechał — dodała Iwona — nie mogłam mu nawet podziękować.

— Co dziwniejsze, że nie pamiętam jak wyglądał — rzekł pan Cumnor — i z pewnością

nie mógłbym go poznać. Byłem tak przerażony wypadkiem, że o niczem innym myśleć nie mogłem.

W tej chwili kamerdyner oznajmił obiad.

— Chciej podać ramię mojej kuzynce. milordzie — rzekł gospodarz, a sam wziął na ręce Iwonę — daruj pan — dodał z uśmiechem — ale nie pozwalam jej jeszcze chodźć o własnej sile.

Wspaniała sala jadalna z dębowymi lamperjami i malowanym sufitem nigdy jeszcze nie wydawała się tak piękną jak dziś, kiedy po kilkotygodniowej chorobie po raz pierwszy w niej zasiadła do stołu. Carolside było nad wyraz dla niej miłe i drogą; tu ujrzała światło dzienne, przeżyła lat dwadzieścia i jeden, tu wreszcie wzrastała pod troskliwą pieczę ciotki Agnieszki, gdyż matka umarła przy jej urodzeniu. Miała lat jedenaście kiedy ojciec ożenił się powtórnie z piękną włoską hrabianką. Było to bardzo nieszczęśliwe małżeństwo; Gustaw Cumnor i młoda włoszka wieczną toczyli z sobą wojnę; on był złośliwy i okrutny, ona gwałtowna i mściwa. W rok po ślubie już się nie nawidzili, Carolside było codziennie widownią brutalnych scen małżeńskich.

Cumnor wiedział, że jego żonie szkodzi wilgotny klimat angielski, mimoto nie chciał jej zawieźć do Włoch na zimą; umarła też w trzy lata po ślubie, a ostatniem jej słowem była obelga i straszne przekleństwo zwrócone do męża.

Gustawa Cumnor nie było w domu, kiedy druga jego żona zachorowała. (C. d. n.)

Kronika.

Nowemiasto dnia 5 września 1934 r.

KALENDARZYK:

Sroda Wawrzyńca.
Czwartek Zacharjusza
Piątek Jana M.

Dziś: Wschód słońca o godz. 4.52
Zachód słońca o godz. 6.17.

Z miasta i powiatu.

Osobiste.

Kierownik Urzędu Celnego w Jamielniku p. Komisarz Wilczyński Michał został przeniesiony z dniem 1. 9. br. do Bydgoszczy, na jego miejsce przychodzi p. Komisarz Bazarnik z Bydgoszczy.

Lubawa. Jak wiadomo, kadencja dotychczasowego burmistrza p. Fr. Patera upłynęła z dniem 11 sierpnia br. W dniu 24 sierpnia otrzymał p. Pater oficjalne zwolnienie z Wydziału Powiatowego. Mianowany wiceburmistrz p. W. Dakowski pełni nadal funkcję burmistrza, bowiem wybrany przez Radę Miejską burmistrz p. Wojciechowski nie uzyskał dotychczas zatwierdzenia przez władze nadzorcze.

Pan W. Dakowski cieszy się na terenie miasta Lubawy jak i szerokiej okolicy jak najlepszą opinią, bowiem oddawał się bardzo, o ile mu tylko sił starczyło, pracy społecznej, kulturalnej i humanitarnej „Szcześć mu Boże” na jego tak trudnym stanowisku. (a)

Na powodzian.

W Redakcji gazety naszej złożono 42,17 zł, zebranych samorzutnie przez młodzież tutejszego Gimnazjum, z inicjatywy Zarządu „Straży Przedniej”, na rzecz powodzian w Małopolsce. Pieniądze przekazano Powiatowemu Komitetowi.

Zarząd Stow. Bursy Gimnazjalnej

w Nowemście n/Drw. podaje do wiadomości: Ponieważ Walne zebranie Stowarzyszenia zwołane na niedzielę, 2 września uchwałą zebranych członków odłożono, zwołuje się na podstawie tejże uchwały powtórnie

Walne Zebranie

Stow. Bursy Gimm. na **środe**, dnia 5 września br. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu „Bursy Gimm.” przy ul. Jagiellońskiej.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodn. Walnego Zebrania.
3. Odczytanie protokołu z ostn. W. Zebr.
4. Sprawozdanie z działalności Stow.: a) prezesa, b) skarbnika.
5. Udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi.
6. Decyzja o dalszych losach „Bursy”.
7. Wybór nowego Zarządu i Kom. rew.
8. Wolne głosy i wnioski.
9. Zakończenie.

Ze względu na ważność obrad obecność **wszystkich** Szan. Członków bardzo pożądana. W razie niestawienia się statutowo przewidzianej liczby członków odbędzie się 30 min. później, powtórne Walne Zebranie z ważnością uchwał bez względu na ilość obecnych członków.

Za Zarząd;

J. Piętrzykowski, Ks. pref. Kalinowski,
p. o. sekr. p. o. prezes.

Z targu.

Nowemiasto Na targu wczorajszym (wtorek) płacono za: pół kg. masła 80 — 90 gr.; jaja za mendel 85 gr., kurczaki 50 gr — 1,10 zł.; kaczki 1,50 — 2,00 zł.; za marchew 5 gr., pomidory pół kg. 10 gr., cebula wiązka 5 gr., za jabłko pół kg. 10 — 20 gr., sliwki 30 gr., gruszki 15 — 25 gr., kartofle ctr. 2,00 zł, ogórki mdl 60 — 70 gr.

Sprawa drugiej szkoły powszechnej.

Lubawa. Wskutek zlikwidowania Seminarjum Nauczycielskiego i temsamem 6 klasowej szkoły ćwiczeń, mieszczącej się również w Seminarjum, umieszczono wszystkie dzieci w szkole powszechnej. Ogólna liczba dzieci wynosi 997. Gmach szkoły powszechnej nie może wszystkich dzieci pomieścić, przeto nauka odbywa się przed południem i po południu. Jest to bardzo niewygodne już dlatego samego, że dzieci w godzinach przedpołudniowych się umęczą, a po południu muszą kilka godzin siedzieć w klasach i się uczyć. W porze letniej, to jeszcze nie tak źle, gorzej gdy przyjdzie zima. Dziecko o godzinie 18 wracać będzie musiało ze szkoły, a to w porze zimowej jest prawie że już późny wieczór. Najbardziej chodzi tu o dzieci z wybudowania albo z najbliższej okolicy. (Fijewo i Losy.)

Na skutek tego czyni miasto starania, aby gmach pogimnazjalny oddały kompetentne władze miasta na cele szkoły powszechnej, aby w gmachu tym utworzyć drugą szkołę powszechną. Zważyć bowiem tu należy, że gmach po b. Seminarjum zajęto gimnazjum, a gmach gimnazjum stał się wolny. Starania ze strony miasta nie odniosły dotychczas pożądanego skutku, to też w ubiegły piątek dnia 31 sierpnia udała się specjalna delegacja do Kuratorjum Okr.

Szkolnego w Poznaniu, aby sprawę utworzenia drugiej szkoły powszechnej przyspieszyć. Pan Kurator Okr. Szkolnego Dr. Pollak przyjął delegację nader serdecznie i życzliwie, udzielając jej wszelkich wyjaśnień i wskazówek. Pan Kurator nader życzliwie popiera starania miasta i przyrzekł ponownie czynić wszystko, aby zabiegi Zarządu Miejskiego jaknajprędzej uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem i aby druga szkoła powszechna jaknajprędzej została utworzona.

Gmachem tym dysponuje obecnie Urząd Wojewódzki Pomorski, gdyż stanowi on własność Skarbu Państwa. To też delegacja wracając do Lubawy wstąpiła jeszcze raz do Urzędu Wojewódzkiego, aby gmach ten został miastu Lubawy jaknajprędzej na cele szkolne oddany. I tam przyjęto delegację bardzo życzliwie i przyobiecano jej, że w dniach najbliższych zapadnie co do tego decyzja.

W ten sposób należy się spodziewać, że w najbliższych dniach utworzy się drugą szkołę powszechną w gmachu gimnazjum, co leży tak w interesie miasta, jak i rodziców, posyłających dzieci do szkoły. (a)

Krewki opiekun.

Lubawa. Onegdaj wybuchła sprzeczka pomiędzy Lewandowską Heleną a Gurzyńskim Janem z Lubawy, będącym jej opiekunem sądowym. Mianowicie Lewandowska sprzedawała niej. Męczyńskiej za 20 gr. kosz kartofli ukopanych na swym polu bez wiedzy swego opiekuna, którego to do tego stopnia rozłościło, iż ciężko ją pobił. Lewandowska była zmuszona udać się pod opiekę lekarską do Dr. Wierzbowskiego. Sprawę skierowano na drogę sądową o uraz cielesny.

Nocna awantura.

Lubawa. W nocy z dnia 1 na 2 bm. Jan Balewski z Lubawy, będąc w stanie nietrzeźwym, zakłócił spokój nocny przez urządzenie burd. Doszło do bójki w czasie której uderzył nożem w łopatkę Wyźlicia Alfonsa z Lubawy.

Kradzież owoców.

Lubawa. Obecna pora nastęrcza dużo okazyj niektórym osobom do konsumpcji cudzych owoców. Ostatnio w Kuligach dnia 26. 8. skradziono około 3 ctr jabłek na szkodę Ottki. Dochodzenia wykazały, że kradzieży tej dopuścili się 4 bezrobotni z Lubawy, którzy widocznie chcieli w ten sposób powetować sobie nieudały połów ryb, gdyż wracali od rzeki Welli. Jabłka odebrano i zwrócono właścicielowi.

Bezpłatne widowisko.

Lubawa. Sprzyrzyła się ludziom cisza, to też urządzili sobie domową sensację. Dnia 3 września b. r. Borzyński Walter wraz z żoną swą Wandą i teściową Makowską (Lubawa rynek) udali się gremjalnie do swego dzierżawcy właściciela sklepu galanterijnego, Kwiatkowskiego Franciszka i jego współnika Wiśniewskiego, celem odebrania należności czynszowej. Między Borzyńskim właścicielem domu a lokatorem doszło do gwałtownej kłótni, a nawet bójki. Powstał hałas i krzyk, który zwałił dużo ciekawych, zwłaszcza, że to był dzień targowy. Zbiegowisko zlikwidował pełniący służbę policjant. Awanturujących się przyprawiono do porządku

Karygodna omyłka.

Lubawa. Dnia 29. 8. br. w lokalu restauracyjnym p. Zielińskiego w Lubawie przebywał rolnik Boguszewski z Gierłozy i stroiciel fortepianów Koszarski. Obaj powiesili swoje płaszcze na tym samym wieszaku. W pewnej chwili p. Boguszewski wyszedł na miasto załatwić kilka spraw, zostawiając swój nowy płaszcz w restauracji. W międzyczasie p. Koszarski zamienił swój zniszczony płaszcz i w płaszczu p. B. wyszedł na miasto naprawiać fortepiany. Pan B. wróciwszy do restauracji zamiast swego nowego, znalazł płaszcz zniszczony i niezwłocznie złożył doniesienie na posterunku P. P. Wszczęte dochodzenia doprowadziły do odzyskania płaszcza, a pomimo tłumaczenia się ze strony p. Koszarskiego że zaszła omyłka, sprawę skierowano na drogę sądową.

Piorun zabił krowę i owcę.

Grabowo. W sobotę dnia 1-go września br. podczas burzy piorun uderzył w pasące się na polu bydło miejscowego organisty p. Józefa Kasprowicza i zabił jedną krowę i jedną owcę. P. K. który w czasie tym był przy bydło, na szczęście wyszedł bez szwanku.

Sprostowanie.

Marzęcice. Komitet lokalny zbiórki na powodzian w Marzęcicach podaje sprostowanie i uzupełnienie listy ofiarodawców. Mianowicie nie zostali uprzednio wymienieni: Jodłowski Bernard który ofiarował 50 fnt. żyta i Zieliński Jan 25 fnt. żyta, natomiast wymienieni Goszka Franciszek i Zonak Franciszek zadeklarowali ofiary, jednakże później żyta nie dali.

Poświęcenie syreny alarmowej.

Lipinki. W dniu 2-go IV. br. miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna obchodziła uroczystość poświęcenia syreny alarmowej zbudowanej przez Komendanta tej straży p. Grabskiego, mechanika z Lipinek. Poświęcenia syreny dokonał Ks. prob. Wróblewski, który wygłosił okolicznościowe kazanie o zasługach Straży Pożarnej i zachęcał jej członków do dalszej ofiarnej pracy. Między przybyłymi gośćmi był również Prezes Powiatowy Ochotniczych Straży Pożarnych p. Jentkiewicz z Nowogomiasta, który wygłosił krótkie przemówienie do strażaków, poczem zarządził próbny alarm przez danie sygnału nowowyświęconą syreną, której przenikliwy głos zaciekał wszystkich zebranych na uroczystości. Trzeba podkreślić, że Lipinki są bodajże jedyną wsią w całej Polsce, posiadającą własną syrenę alarmową za własne fundusze. Alarm próbny wykazał pełną sprawność naszych dzielnych strażaków.

Po skończonym alarmie udali się do lokalu p. Makowskiego, gdzie bawiono się ochocho do rana.

Krotoszyny. W sobotę, dnia 1 bm. miejscowa Straż Graniczna urządziła zabawę taneczną, z której połowę czystego zysku przeznaczono na powodzian. W zrozumieniu szczytnego celu udział społeczeństwa był dość liczny i wesołym nastroju bawiono się do rana.

Krotoszyny. Dnia 30. 8. 34 r. w godz. rannych robotnik Zalewski z Krotoszyn, pracujący na maj. Zawada, przed rozpoczęciem młocenia zboża, wsiadł z ciekawości na młocarnię, z której z powodu nieostrości spadł łamiąc nogę powyżej kostki. Rannego odwieziono do szpitala w Nowemście.

Założenie Koła Rezerwistów.

Ostrowite, k. Jabłonowa. Z inicjatywy miejscowego nauczycielstwa, odbyło się w dniu 2 września w Ostrowitem zebranie celem założenia Koła Rezerwistów. Zebranie to zajął miejscowy kierownik szkoły p. Sikorski Franc. podając zarazem cele wspomnianej organizacji. Po szczegółowym zapoznaniu ze statutem Koła R. przystąpiono do wyboru zarządu skład którego weszli: pp. Sikorski Franciszek, prezes, Orzech Jan, wiceprezes, Tudek Antoni, sekretarz, Czarnecki Wincenty, skarbnik, Sakrajda Józef, komendant i referent wychowania obywat. Z ogółu zebranych przystąpiło do Koła 20 rezerwistów. Po omówieniu programu pracy na najbliższą przyszłość i wyznaczeniu terminu zbiórek, zebranie zakończono.

Pogrzeb ś.p. ppor. Jabłońskiego

W poniedziałek dnia 27. sierpnia o godz. 16.10 utonął w czasie przejażdżki kajakiem po Sanie pod Przemysłem ppor. W. P. Bernard Jabłoński, były uczeń gimnazjum nowomiejskiego. Zwłoki tragicznie zmarłego wydobyto w środę 29 sierpnia wieczorem. W czwartek w Przemyśle odbyła się przy licznych udziale publiczności ekspozycja na dworzec. Zwłoki przybyły do Działdowa, miejsca urodzenia zmarłego w sobotę o godz. 17-tej. W poniedziałek 3. b.m. rano z dziedzińca koszar 32 p.p. w Działdowie wyruszyła ekspozycja do kościoła parafialnego. Kondukt żałobny prowadził ks. prob. Ptaszyński w asyście ks. J. Węgielewskiego i ks. Miszewskiego. Niesiono liczne wieńce z Przemyśla i od znajomych. W kondukcje postępową delegacja korporacji akademickiej Masovia z sztandarem i wieńcami. Po nabożeństwie w kościele, kondukt żałobny poprowadził kolega szkolny zmarłego ks. Węgielewski Józef. Nad grobem przemawiał towarzysz zmarłego w tragicznej przejażdżce major Danysz z Przemyśla, zwierzchnik ś.p. ppor. Jabłońskiego p. kpt. Łosiński, oraz student p. Kiepiński w imieniu korporacji „Masovia”, do której zmarły należał. W pogrzebie brały udział tłumy publiczności, oddział honorowy 32 p.p., delegacja Wojskowego Sądu Okręgowego w Przemyśle i delegacja Okręgowego Korpusu Sądowego O. K. Z. w Poznaniu gdzie zmarły praktykował.

Ś. p. ppor. Jabłoński Bernard, urodzony w Działdowie, uczęszczał do gimnazjum w Nowemście, później w Grudziądzu. Po maturze zapisał się na wydział prawny uniwersytetu Poznańskiego, poczem odbywszy czynną służbę wojskową w szkole podchorążych rezerwy, wstąpił jako oficer zawodowy do sądownictwa wojskowego. Jako aplikant sądowy praktykował w Wojskowym Sądzie Okręgowym w Poznaniu a przed kilku tygodniami został przeniesiony do Przemyśla na stanowisko podprokuratora.

Zmarły odznaczał się wybitnymi zdolnościami i otaczany był szacunkiem wśród kolegów. Wojsko traci w zmarłym jednostkę, rokującą na przyszłość bardzo wielkie nadzieje, a Ojczyzna dobrego Jej syna.

Cześć Jego pamięci!

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Legion Młodych. W piątek 7. 9. 34. o godz. 20 odbędzie się odprawa Komendy Obwodu L. M. w stałym lokalu. Komendant Obw. — L. M.

Wicewojewoda dr. Seydlitz przeniesiony do Kielc.

TORUŃ. Obecny wicewojewoda Pomorski p. dr. Mieczysław Seydlitz mianowany został wicewojewodą kieleckim. Dotychczasowy wicewojewoda kielecki p. Jarecki, poprzednio naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Toruniu, delegowany został do Centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wykrycie afery celnej

KATOWICE 3. 9. W ostatnich dniach Śląska Straż Graniczna spadła na trop olbrzymiej afery celnej, w którą zamieszana jest firma Badewitz oraz urzędnik tej firmy Wilhelm Birnbaum. Firma miała koncesję na sprowadzanie jelit pochodzenia niemieckiego i duńskiego. W czasie przeprowadzonej rewizji w biurach i mieszkaniach współwłaścicieli okazało się, że sprowadzano towar z Ameryki i innych krajów. Badewitz, Rosnera i Birnbaum aresztowano. Straty skarbu Państwa wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

Tarcia wśród mniejszości niemieckiej.

GNIEZNO 3. 9. Znamiennym przejawem nieustannych tarć w łonie tutejszej mniejszości niemieckiej jest rezygnacja działacza z obozu starych Niemców Erdmana ze stanowiska dyrektora Spar und Darlings Banku. Dochody jego były już oddawna przedmiotem ataków Jungdeutsche Partei. Ustąpienie Erdmana wywołało wśród Niemców wielkie wrażenie. Na posiedzeniu ścisłej komisji finansowej postanowiono wybrać dyrektorem banku działacza z Jungdeutsche Partei p. Schroetera. Jest to jedno z pierwszych stanowisk w życiu gospodarczem niemieckiej mniejszości, zajęte przez członka ruchu młodoniemców.

Goście Sowleccy w Warszawie.

WARSZAWA 4. 9. W dniu dzisiejszym admirał Galler złożył wizytę w Min. Spraw Wojskowych, w Zarządzie miejskim i prezydentowi miasta Starzyńskiemu. Oficerowie i marynarze zwiedzali port gdyński, jego urządzenia i Szkołę Morską. Dowódca dywizjonu Marynarki Wojennej Sokołowski urządził dla gości przyjęcie na pokładzie O. R. P. Bałtyk. Grupa złożona z 300 osób wyjechała do Poznania, gdzie zabawi przez całą środę zwiedzając zabytki i osobliwości miasta.

Kongres Mniejszości Narodowych.

W Bernie Szwajcarskim odbywa się 10 kongres mniejszości narodowych, w którym bierze udział także delegacja polska. Kongres rozpatruje także projekt Polski w sprawie rozciągnięcia przepisów o ochronie mniejszości na wszystkie państwa. W Kongresie biorą udział przedstawiciele 36 mniejszości 50 państw.

Pożar pałacu Cesarza Mandżurji.

Pekin. PAT. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn w pałacu cesarza Mandżurji w Czian Czun powstał pożar. Straż ogniowa wspomagana przez wojsko i licznych ochotników usiłuje ogień opanować. Pożar pałacu cesarza Mandżurji wywołał w Japonii duże wrażenie. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że ogień został podłożony i domagają się wszczęcia energicznego śledztwa.

Kara śmierci za handel narkotykami.

Pekin. PAT. Zgodnie z ustawą i surowymi rozporządzeniami centralnego rządu nankińskiego co do ścigania nielegalnego handlu narkotykami aresztowano byłego dyrektora policji jednego z okręgów Pekinu, oskarżonego o sprzedaż heroiny uprzednio skonfiskowanej przez swoich podwładnych. Dyrektora policji, oraz jego współnika rozstrzelano. Na wiadomość o egzekucji, matka rozstrzelanego zmarła na skutek ataku serca, a żona zwarjowała.

Walki domowe na Kubie.

Z Hawany donoszą o szeregu starć, w których było dużo zabitych i rannych. W różnych punktach miasta nastąpiły wybuchy bomb, powodujące duże szkody. Rząd z powodu poważnej sytuacji obraduje bez przerwy.

Niepokojący przybór Nilu.

Kair. PAT. Tegoroczny przybór Nilu zaczyna poważnie niepokoić ludność i władze. Pod miejscowością Bussaif woda osiągnęła już poziom 22 m 55 cm. W miejscach bardziej zagrożonych ustawiono co trzy kilometry placówki techniczne. Zmobilizowano 200 tysięcy ludzi z pobliskich okolic do robót przy wałach ochronnych i mostach. Wszystkich urlopowanych urzędników irygacyjnych cofnięto. Ministerstwo robót publicznych zarządziło 150 tys. funtów kredytów nadzwyczajnych.

Straszna katastrofa kolejowa w Paryżu

Parowóz bez obsługi rozbił pociąg podmiejski na dworcu wschodnim

Na dworcu wschodnim w Paryżu lokomotywa najechała na pociąg podmiejski. Podczas śledztwa pierwiastkowego ustalono, iż lokomotywa, która najechała na pociąg była bez maszynisty. Została ona uruchomiona przez jakiegoś nieznanego osobnika.

Rezultaty zderzenia lokomotywy z pociągiem podmiejskim były fatalne. Kilka wagonów uległo strażakaniu, 53 pasażerów zostało rannych, z których siedmiu dość ciężko, lecz życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo. Władze prowadzą dochodzenia celem wykrycia winnego uruchomienia lokomotywy.

Najpiękniejszy jacht przybył do Gdyni.

GDYNIA, 4. 9. Wczoraj przybył do Gdyni z wycieczką 189 osób norweski turystyczny jacht motorowy „Stella Polaris”, który jest najpiękniejszym i najbardziej komfortowym jachtem na świecie. Wycieczka, składająca się z Anglików, Amerykanów, Włochów i Francuzów, zwiedziła port, poczem autokarami objechała miasto i najbliższą okolicę.

Największy pokaz w Europie jednej rasy bytła we Lwowie.

Dn. 2 b.m. przybył do Lwowa z Poznania wicemin. Raczyński, celem wzięcia udziału w otwarciu wystawy bytła, mieszczącej się na placu Targów Wschodnich. Po powitaniu na dworcu wmin. Raczyński udał się do gmachu urzędu wojewódzkiego, a następnie na plac targów, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie okr. małopolskiej wystawy jubileuszowej bytła czerwonego polskiego. Wystawa ta mieści w specjalnych pomieszczeniach 550 sztuk bytła, pochodzącego z 40 obór dworskich i 28 włościńskich. Na otwarcie przybyli przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i miejskich, sfer ziemianńskich, rolniczych, delegacji izb rolniczych, i wystawy.

Przybyłego na wystawę wmin. Raczyńskiego powitał prezes Zw. Hodowców Popławski, który podkreślił, że wystawa ta jest największym dotychczas pokazem bytła jednej rasy w Europie. Po przemówieniu sen. Szaraskiego zabrał głos p. wmin. Raczyński, zaznaczając, że fakt zorganizowania tak licznie obsesanej wystawy, zwłaszcza wobec niedawnej klęski powodzi, jest dowodem sprężystości społeczeństwa i wielkiego umiłowania raz powziętej myśli przez jej realizatorów. P. wiceminister złożył następnie towarzystwu życzenia pomyślnych wyników w pracy i zaznaczył że chciałby, aby praca ta, zapoczątkowana 50 lat temu na terenie Małopolski, stała się bodźcem dla całego kraju. Po przemówieniu p. wiceminister przebiegł wstępem, poczem rozpoczęło się zwiedzanie wystawy.

Jazda z urwaną nogą.

Straszny wypadek pod Brześciem.

W odległości kilku kilometrów od Brześcia nad Bugiem na szosie kobylińskiej zdarzył się onegdaj wstrząsający, trudny do wiary, a jednak prawdziwy wypadek. Szeregowiec Pawliszczuk jechał motocyklem w stronę poligonu. W pewnej chwili ujrzał przed sobą furmankę, której koń pod wpływem huku motoru począł zdradzać objawy niepokoju. Pawliszczuk chciał niespokojne zwierzę minąć, przyspieszył więc bieg motoru. Nagle koń zarzucił, powodując zderzenie furmanki z motocyklem. Żołnierz poczuł silne uderzenie w nogę, wskutek podniecenia jednak bólu nie czuł i popędził w szalonym tempie naprzód. Gdy nieco oprzytomniał, chciał zahamować motocykl i z przerażeniem stwierdził, że... ma nogę strzaskaną. Wtedy dopiero na widok strasznej rany, zemdleł i upadł wraz z maszyną na szosę. Znalazł go przejeżdżający samochód wojskowy i odwiózł do Szpitala. Urwana podczas zderzenia noga, leżała w odległości półtora kilometra na szosie.

Dziewczyna pożarta przez rekina.

Rzym. Tragiczny wypadek rozegrał się przed paru dniami w miejscowości morskiej Portore, położonej w odległości 12 klm. od Fiume.

16-letnia uczennica Zorka Princ z Lubljany spędzała swe wyczasy letnie w Portore. Gdy kąpała się jak codzień w morzu, była na tyle nieostrożna, że wypłynęła o jakie 30 metrów poza miejsce, przeznaczone dla kąpiących się. Nagle pozostali goście usłyszeli wstrząsające krzyki, a gdy skierowali uwagę swą w kierunku, skąd krzyki się rozlegały, ujrzeli ko śwemu przerażeniu potężnego rekina, który rzucił się na bezbronną dziewczynę i połknął je żywcem. Na powierzchni morza widoczne były wyraźnie płetwy i potężny tył potwora.

Zanim zdołano pomyśleć o ratunku, rekin zniknął pod wodą, zaś na tragedję, jaka się przed chwilą rozegrała, wskazywał tylko zabarwiony na czerwono pas morza.

Program Radjowy.

Warszawa — czwartek 6. XI.

6.30 Audycja poranna, 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał z Krakowa, 12.03 Wiadom. meteorol., 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej, 12.10 Koncert, 13.00 Dziennik połudn., 13.05 Polskie tańce, 13.30 Wiadom. o eksp. Polak., 15.35 Przegl. głod., 16.45 Opowiad. dla dzieci, 17.00 Recepty, 17.35 Jedną dzień w szpital., 18.05 Skrz. poczt. roln., 18.15 Życie kultur., 18.20 Koncert, 18.45 Odczyt, 19.05 Muzyka, 19.20 Feljeton, 19.30 Muzyka, 19.40 Progr. na dz. nast., 20.00 Muzyka, 20.45 Dziennik wiecz., 21.00 Koncert, 21.45 Odczyt, 22.00 Koncert, 22.15 Muzyka tan., 23.00 Wiadom. meteor., 23.05—23.30 D. c. muz. tan.

Warszawa — piątek 7. IX.

6.30 Audycja poranna, 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał z Krakowa, 12.03 Wiadom. meteorol., 12.05 Codz. Przegl. Prasy, 12.10 Koncert, 13.00 Dzień, pol., 15.30 Wiadom. o eksp. polak., 15.35 Przegl. głod., 16.45 Koncert, 18.45 Audycja 17.15 Koncert, 17.50 Przegl. wyd., 18.00 Wind. roln., 18.15 Koncert, 19.20 Na marg., 19.30 D. c. muz., 19.45 Progr. na dz. nast., 19.50 Wiadom. sport., 20.00 Koncert, 22.30 Wybuch wojny, 22.45 Koncert, 23.00 Wiadom. meteor., 23.05—23.30 Muzyka tan.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 5. IX. 1934. Za 100 kg. placono:	
Zyto	17,50 — 17,75
Pszenica	19,00 — 19,50
Jęczmień browarowy	21,50 — 22,00
Jęczmień jednolity	20,25 — 20,75
Jęczmień zbiorowy	18,75 — 19,25
Owies	16,25 — 16,75
Otręby żytnie	12,00 — 13,00
Otręby pszenne (grube)	11,75 — 12,00
Otręby (średnie)	12,00 — 12,25
Gorzycza	48,00 — 50,00
Groch Viktorja.	41,00 — 45,00
Groch Folgiera.	32,00 — 35,00
Łubin niebieski	00,00 — 00,00
Łubin złoty	00,30 — 00,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 5. 9. 1934 za	
dolary amerykańskie	5,15—5,16
funty szterlingów	26,30
franki szwajcarskie	172,20
franki francuskie	34,79
guldeny gdańskie	172,59
liry włoskie	45,27
florenty holenderskie	357,45

Redaktor odpowiedzialny Antoni Miłoszewski w Nowemiście.
Wydawca Celestyn Miłoszewski w Nowemiście.

Dnia 15. września rb. o godzinie 17 w lokalu Szkoły Powszechnej w Wonnie

będzie wydzierżawione

polowanie

Spółki Łowieckiej w Wonnie Obszar dworski.

Reflektantów nie należących do Spółki Łowieckiej wyklucza się. Zastrzega się wybór z trzech najwięcej dających.

Zarząd Spółki Łowieckiej.

LOKAL

Sekretariatu Powiatowego B. B. W. R.

przeniesiony został z ulicy Kazimierza na ulicę pod Lipami 3 (dom Poster. P. P.)

Potrzebna
służąca
Męczyńska,
N. Grodziczno, Szkoła.

formularze

dla urzędów
szkół i gmin

poleca

ksiegarnia

B. Miłoszewski
Nowemiasto.

Dobra
kucharka
i większa starsza
dziewczyna
do wszelkiej pracy domowej mogą się zgłosić
MAJ. BIAŁAGÓRA
p. Rakowice
Marszałkowa.

Śpichlerz

do wymiany maki
i mieszkanie od
zaraz do wydzierżawienia

Topolewski Nowemiasto
ul. Jagiellońska 14.

Sprzedam kilka fur
słomy
1 furę
koniczyny,
1 krowę
o r a z
brukiew na pniu
ANZEL, Marzętce.

Poszukuję
dziewczyny

umiejącej gotować

od 15. IX. br.

Zalewska - Nowemiasto
Drogerja

Nadeszły już

CZYTANKI dla III klasy
wielkich szkół powszechnych

KSIĘGARNIA B. Miłoszewskiego
Nowemiasto n. Drw. Rynek 19.